

Sprawa C-17/22

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym

Data wpływu:

7 stycznia 2022 r.

Oznaczenie sądu odsyłającego:

Amtsgericht München (Niemcy)

Data wydania postanowienia o wystąpieniu z wnioskiem o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym:

21 grudnia 2021 r.

Strona powodowa:

HTB Neunte Immobilien Portfolio geschlossene Investment UG & Co. KG

Strona pozwana:

Müller Rechtsanwaltsgesellschaft mbH

[...]

Amtsgericht München (sąd rejonowy w Monachium)

[...]

W sprawie

HTB Neunte Immobilien Portfolio geschlossene Investment UG & Co. KG,
[...] 28217 Brema – strona powodowa -

[...]

przeciwko

Müller Rechtsanwaltsgesellschaft mbH, [...] 80687 Monachium – strona
pozwana -

[...]

o informację

Niniejszym kieruje się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym. Odesłania dokonuje się razem z innym postępowaniem prowadzonym przez sąd odsyłający, przy czym tekst wniosku oprócz komparycji jest identyczny [...]. Odesłanie prejudycjalne powoduje zawieszenie postępowania aż do wydania orzeczenia przez Trybunał. Zawieszenia dokonuje się z dniem 21.12.2021 r.

Wniosek o wydanie orzeczenia w trybie prejudycjalnym

Trybunałowi Sprawiedliwości Unii Europejskiej przedkłada się w celu wykładni ogólnego rozporządzenia o ochronie danych [rozporządzenia (UE) Parlamentu Europejskiego i Rady 2016/679] następujące pytania do rozpatrzenia w trybie prejudycjalnym:

1.a. Czy z wykładni art. 6 ust. 1 lit. b) i f) ogólnego rozporządzenia o ochronie danych wynika, że w przypadku publicznej spółki osobowej już sam udział w spółce w charakterze wspólnika nieodpowiadającego osobiście za zobowiązania spółki i odpowiadającego jedynie w niewielkim zakresie oraz nieprowadzącego spraw spółki wystarcza, aby stwierdzić istnienie „uzasadnionego interesu” w uzyskaniu informacji o wszystkich wspólnikach uczestniczących pośrednio w spółce poprzez powiernika, ich danych kontaktowych oraz ich udziale w publicznej spółce osobowej oraz wywieść z umowy spółki odpowiednie zobowiązanie umowne,

1.b. czy też uzasadniony interes ogranicza się w takich okolicznościach do uzyskania od spółki informacji o takich pośrednio uczestniczących podmiotach, które nie odpowiadają za zobowiązania spółki tylko w niewielkim zakresie, lecz posiadają udział minimalny, który pozwala na to, aby przynajmniej w rachubę wchodziła możliwość wpływania na los spółki?

2.a. Czy wystarczy, w przypadku przyjęcia takiego nieograniczonego roszczenia (1a), dla nienaruszenia jego wewnętrznej granicy w postaci nadużycia prawa lub dla dokonania odstępstwa od ograniczenia, w przypadku ograniczonego roszczenia informacyjnego (1b), zamiar nawiązania kontaktu w celu poznania się, wymiany poglądów lub podjęcia negocjacji w przedmiocie kupienia udziałów w spółce,

2.b. czy też interes w uzyskaniu informacji można rozważać jako istotny dopiero wtedy, gdy żądanie ich przekazania następuje z powołaniem się na wyraźny zamiar nawiązania kontaktu z innymi wspólnikami w celu wezwania ich do

koordynacji z uwagi na konkretnie wskazane powody, które wymagają ukształtowania wspólnej woli w ramach uchwał wspólników?

W przedmiocie uzasadnienia

A. W przedmiocie sporu rozpoznawanego przez sąd odsyłający:

Przed sądem krajowym zawisłe są do rozstrzygnięcia dwa spory sądowe, w których przedmiotem pozwów są żądania udzielenia informacji, a zatem żądanie przekazania danych. Powodowie w obu przypadkach uczestniczą pośrednio w spółce funduszowej zorganizowanej jako spółka komandytowa, a zatem jako spółka osobowa. Są to spółki publiczne. Udział w nich jest skonstruowany jako gospodarcza inwestycja pieniężna. W jednym z tych przypadków uczestniczy w spółce, jeśli chodzi o rząd wielkości, pośrednio i bezpośrednio około 1800 komandytariuszy.

Przedmiotem żądania jest udostępnienie nazwisk i adresów wszystkich osób, a zatem całej publiczności uczestniczącej w danej publicznej spółce funduszowej, w szczególności zatem nazwisk i danych kontaktowych, także wszystkich komandytariuszy będących udziałowcami pośrednio poprzez powiernicze spółki udziałowe. Informacja ma dotyczyć zatem wszystkich, którzy zainwestowali środki w spółce.

Powodowie spółki są same w obu przypadkach spółkami inwestycyjnymi. Pozwane przyjmują, że żądane dane nie mają służyć osiągnięciu celów wspierających spółkę, lecz realizacji własnych celów gospodarczych powodów, czy to w postaci reklamy własnych produktów inwestycyjnych, czy też wzbudzenia niepokoju u inwestorów w celu kupienia od nich udziałów poniżej ich wartości oraz osiągnięcia zysku poprzez ich dalszą sprzedaż. W umowach powierniczych i uczestnictwa w spółce zawarte są uregulowania uzasadniające umowny zakaz przekazywania danych innym uczestnikom.

Powodowie przeczą posiadaniu takich zamiarów. Wskazują, że chodzi o ich prawo do nawiązania kontaktu z innymi członkami. Umowne zakazy przekazywania danych są bezskuteczne. Powodowie zamierzają negocjować z innymi komandytariuszami zakup ich udziałów i poznać ich bliżej w celu wymiany poglądów. Powództwa nawiązują poprzez takie stanowisko do dwóch wzmacniających się linii orzeczniczych najwyższych i wyższych niemieckich sądów cywilnych.

1. Wskazując na to, że mają prawo do nawiązania kontaktu z innymi członkami powodowie powołują się na orzecznictwo niemieckiego Bundesgerichtshof (federalnego trybunału sprawiedliwości, zwanego dalej też „BGH”). Sąd ten w postanowieniu z dnia 19 listopada 2019 r. – II ZR 263/18 kontynuuje swoje orzecznictwo, zgodnie z którym poznanie nazwisk i adresów współwspólników i w ten sposób poznanie swoich partnerów umownych należy do „nieodzownej istoty praw wspólnika” w spółce osobowej. Odnosi się to też do komandytariuszy uczestniczących pośrednio w spółce. Wiedza o wszystkich,

także pośrednich, współwspólnikach jest niezbędna dla każdego wspólnika do skutecznego korzystania z praw w spółce istniejącej pomiędzy powierzającymi będącymi wspólnikami spółki publicznej. Zdaniem Bundesgerichtshof przekazanie danych wspólnikom jest zgodne ze zobowiązaniami spółki wynikającymi z zawartej umowy spółki. Zgłaszane przez wspólnika żądanie udzielenia informacji skierowane na pozyskanie wiedzy o swoich współwspólnikach jest jedynie ograniczone przez zakaz nadużywania prawa zgodnie z § 242 BGB (Bürgerliches Gesetzbuch, niemieckiego kodeksu cywilnego) oraz zakaz szykany zgodnie z § 226 BGB.

Kontynuowane jest zatem orzecznictwo sądów najwyższych instancji zapoczątkowane przed przyjęciem ogólnego rozporządzenia o ochronie danych. W rozważaniach sąd uwzględnił następujące aspekty:

Nadużycie prawa jest w każdym razie wykluczone, jeżeli inwestor usiłuje nawiązać kontakt z innymi inwestorami, aby wymienić z nimi poglądy w kwestii problemów istniejących z jego perspektywy w spółce lub by ewentualnie zorganizować pomiędzy inwestorami grupę wspierającą wspólne interesy. W przypadku dążenia do osiągnięcia celów niezwiązanych ze spółką wystarczałyby środki prawne z zakresu prawa konkurencji oraz ochrony danych, by przeciwstawić się zachowaniom stanowiącym nadużycie. Brak jest powodów, by z uwagi na jedynie abstrakcyjne ryzyko nadużycia danych odmówić udzielenia informacji (ocena zawarta w wyroku BGH z dnia 5 lutego 2013 r. – II ZR 134/11). Należy przy tym pozostawić do oceny wspólnikowi, za pomocą jakich środków i w jaki sposób pragnie się zwracać do swoich współwspólników. Wspólnik nie może być zdany na zarząd spółki jako pośrednika w kontakcie z pozostałymi wspólnikami lub być zmuszany do korzystania z mediów udostępnionych i kontrolowanych przez zarząd. Wspólnik nie musi się także zdać – w nawiązaniu do § 127a AktG (Aktiengesetz, niemieckiej ustawy o spółce akcyjnej) – na forum internetowe jako łagodniejszy środek (oceny zawarte w wyrokach BGH z dnia 11 stycznia 2011 r. – II ZR 187/09 oraz z dnia 5 lutego 2013 r. – II ZR 134/1).

Prawo do uzyskania informacji nie może także zostać wykluczone umownie. Wykluczenie prawa do poznania wszystkich współwspólników prowadziłoby do faktycznego usunięcia istotnego prawa wspólnika, a mianowicie prawa do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia wspólników, gdyż konieczne do tego kwora mogą zostać osiągnięte przez wspólnika z niewielkim udziałem jedynie wtedy, gdy zwiąże się z innym współwspólnikami, co w sposób konieczny zakłada, że zna ich nazwiska i adresy (oceny zawarte w postanowieniu BGH z dnia 21 września 2009 r. – II ZR 264/08).

W większym stopniu niż ma to miejsce w giełdowej spółce akcyjnej, w przypadku której zgodnie z § 33 Wertpapierhandelsgesetz (niemieckiej ustawy o obrocie papierami wartościowymi) dopiero w razie posiadania udziałów uprawniających do 3% głosów powstaje ustawowy obowiązek informacyjny, zagadnienia takie jak: kto dominuje w spółce, czyim „megafonem” jest powiernik, czy

w odniesieniu do innych uczestników oraz w związku z nakładaniem się interesów istnieje dla powiernika zakaz wykonywania prawa głosu, czy istnieje obowiązek lojalności któregoś z pozostałych uczestników o charakterze podobnym do zakazu konkurencji oraz w jaki sposób zmienia się z biegiem czasu skład spółki w jej strukturze, uzasadniają niepodlegające wyłączeniu prawo do uzyskania informacji o wszystkich uczestnikach, także w przypadku spółki publicznej (oceny zawarte w wyroku BGH z dnia 5 lutego 2013 r. – II ZR 134/11).

BGH nie dostrzegł obowiązku zwrócenia się do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z odesłaniem prejudycjalnym. W jego ocenie okoliczność, że wspólnikowi przysługuje niepodlegające umownemu wyłączeniu prawo do informacji, przeciwko któremu można podnosić jedynie zarzut nadużycia prawa, jest w ramach stosowania prawa Unii tak oczywiste, iż brak jest miejsca na uzasadnione wątpliwości. Dopuszczalność przekazywania przez spółkę danych wszystkich wspólników na rzecz jednego z nich jest uzasadniona także na podstawie ogólnego rozporządzenia o ochronie danych, co wynika w sposób oczywisty z motywu 48 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych, gdyż w akcie tym przetwarzanie danych „nawet w ramach grupy przedsiębiorstw” wskazane jest jako możliwy uzasadniony interes. Bundesgerichtshof pomija przy tym, że zgodnie z motywem 48 przekazanie danych w ramach grupy przedsiębiorstw, aby być uzasadnione, musi służyć „do wewnętrznych celów administracyjnych”, i zrównuje przez to, co najmniej w odniesieniu do oceny, przekazanie danych osobowych wszystkich wspólników na rzecz jednego ze wspólników przekazaniu danych z jednego przedsiębiorstwa do innego współzależnego lub dominującego przedsiębiorstwa, a równocześnie zrównuje je z wewnętrznym celem administracyjnym.

2. W dalszej części swego stanowiska powodowie, wskazując, że zamierzają podjąć z innymi komandytariuszami negocjacje dotyczące zakupu udziałów, nawiązują do orzecznictwa dotyczącego kwestii, co stanowi już/dopiero nadużycie prawa, gdy nadużycie prawa jest jedynym ograniczeniem prawa do uzyskania informacji. W tym zakresie istotne znaczenie będą miały dalsze orzeczenia, w tym wypadku orzeczenia sądów apelacyjnych, w szczególności wyrok Oberlandesgericht (wyższego sądu krajowego) w Monachium z dnia 16 stycznia 2019 r. – sygnatura akt: 7 U 342/18.

Zgodnie z tym orzecznictwem do praw wspólnika zalicza się też umożliwienie wzmocnienia własnej pozycji jako wspólnika przez nabycie dalszego udziału. Każdy z powierzających zdaje sobie sprawę z tego, iż spółka funduszowa będzie korzystać z jego danych w celu wykonania umowy spółki. Celem umowy spółki jest w istotnej części wykonywanie praw wspólnika, w szczególności wzmocnianie pozycji wspólnika także przez wzajemną wymianę, wykonywanie kontroli i ewentualnie przez porozumienie pomiędzy współwspólnikami. Do powyższego zalicza się także możliwość wpływania na pozycje w spółce przez ewentualne nabycie udziałów. Zachowania te stanowią dopiero wtedy nadużycie prawa, gdy w żadnym możliwym kontekście nie pojawia się nawiązanie do

pozycji wspólnika i związku umownego z innymi wspólnikami. Udzielenia informacji można odmówić jedynie wtedy, gdy brak jest uzasadnionego interesu w jej udzieleniu, na przykład, gdy stwierdzono dążenie się do osiągnięcia celów niezwiązanych z działalnością. Zainteresowanie nabyciem cudzych udziałów jest jednak uzasadnionym interesem.

Oberlandesgericht przyjmuje tym samym w sposób dorozumiany, iż okoliczność, że każdy wspólnik spodziewa się in abstracto, iż jego dane są potrzebne i będą wykorzystywane do wykonania umowy spółki, pociąga za sobą także konkretyzację polegającą na tym, że spółka komandytowa może przekazywać dane każdemu innemu wspólnikowi, choćby z tego powodu, że ten inny wspólnik jest zainteresowany kupnem. Oberlandesgericht nie rozważa występowania uzasadnionych interesów pozostałych wspólników w nieujawnianiu ich danych osobowych. W dalszej kolejności z wyroku Oberlandesgericht w sposób dorozumiany wynika, że nawet przyszłe prawa głosu z dokonanego ewentualnie powiększenia własnego udziału stanowią – zawarty już w istniejącym stosunku umownym – uzasadniony interes do uzyskania informacji.

B. [...] Znaczenie udzielenia odpowiedzi na przedłożone pytania dla rozstrzygnięcia sporu [...]:

Konsekwencją orzecznictwa krajowego jest sytuacja, iż sztapowe, praktycznie niemożliwe do udowodnienia twierdzenia o zamiarze, w pewnych okolicznościach, kupna udziału innych wspólników wystarczają, by móc żądać kompleksowej informacji o wszystkich – także tych uczestniczących w spółce pośrednio – komandytariuszach, łącznie z ich adresami i wysokością udziału. Z uwagi na to, że nadużycie prawa wchodzi w rachubę dopiero, gdy w żadnym możliwym kontekście nie pojawia się nawiązanie do pozycji wspólnika, nie mają znaczenia ryzyka dążenia do osiągnięcia celów niezwiązanych z umową, nawet wtedy, gdy ryzyka te – mimo ich abstrakcyjnego charakteru – mogą być przedstawione i nie są czysto teoretyczne, ponieważ zawsze można sobie wyobrazić, że za pomocą tych danych będzie realizowana wspierająca spółkę współpraca z innymi wspólnikami. Administrator danych po ich udostępnieniu nie dysponuje żadnymi instrumentami zabezpieczającymi, by kontrolować korzystanie z danych przez powodów. W konsekwencji przekazane dane dotyczące komandytariuszy, nawet gdy uczestniczą oni jedynie pośrednio w spółce publicznej, są od momentu ich udostępnienia bez ochrony.

Taki skutek może być co prawda wynikiem wykładni, na przykład gdy na pierwszy plan wysuwają się wynikające z prawa handlowego zasady udziału w przedsiębiorstwie jako wspólnocie wspólników, tak że każdy, kto bierze udział w przedsięwzięciu jako osobiście – chociaż w ograniczonym zakresie – współodpowiedzialny podmiot musi akceptować traktowanie siebie jako przedsiębiorcy. Sąd odsyłający nie dostrzega, by w przypadku komandytariuszy spółki publicznej, którzy posiadają niewielkie udziały i często także pod względem sumy odpowiadają niezbyt wysokim kapitałem, występowanie takiej sytuacji było tak oczywiste, iż wykładnia dokonana przez powołany do tego sąd

europański jest na tyle przewidywalna, że nie zachodzi nawet potrzeba, aby się o nią zwracać.

Przedłożone pytania mają z tego powodu znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy, gdyż w spornych postępowaniach w tej chwili przedmiotem twierdzenia jest jedynie to, że istnieje zamiar zakupu cudzych udziałów. Jeżeli jest to wystarczające, należy uznać powództwo za zasadne. Jeżeli nie jest to wystarczające i nie podniesiono by dodatkowych twierdzeń, stan sprawy pozwalałby na oddalenie powództwa. W przypadku uznania powództwa za zasadne sąd rozpoznający orzekałby w ostatniej instancji, gdyż obciążenie dla strony pozwanej byłoby ograniczone do kosztów koniecznych do udzielenia informacji, a koszty te nie osiągają wartości wyznaczonej przez prawo krajowe dla wszczęcia postępowania w kolejnej instancji.

C. Własne rozważania w przedmiocie odpowiedzi na przedłożone pytania:

1.a. Także sąd odsyłający przyjmuje, że umowne klauzule dotyczące wyłączenia udzielania informacji są bezskuteczne. Przyjmuje to jednakże nie z uwagi na niemożność wykluczenia z zasady, lecz z uwagi na to, że klauzula taka nie może być dopuszczona w ramach ogólnych warunków umów ze względu na za daleko idące i dlatego niewspółmierne i bezskuteczne ograniczenie prawa.

1.b. Pytanie sądu odsyłającego ogranicza się do wymogów prawa Unii dotyczących informacji o pośrednich wspólnikach. Zgodnie z prawem niemieckim bezpośredni komandytariusze podlegają już z mocy ustawy wpisowi do rejestru handlowego z podaniem nazwiska, imienia, daty urodzenia i miejsca zamieszkania i w ten sposób dane te są upubliczniane. Każdy, kto uczestniczy w przedsiębiorstwie w taki sposób, musi się z takim upublicznieniem liczyć.

2. W odróżnieniu od powyższego, w przypadku udziału za pośrednictwem powiernika dla uczestniczącego nie jest oczywiste, że takie dane należy udostępnić, ponieważ poprzez to udostępnienie realizowane będą istotne elementy stosunku spółki. Nie jest jednak oczywiste, iż takie zrównanie z bezpośrednim komandytariuszem jest pożądane:

2.a. W spornych umowach powierniczych i uczestnictwa przewiduje się – nawet gdy umowy te w tym zakresie są bezskuteczne – iż nie powinno mieć miejsca przekazywanie danych na rzecz innych uczestników; wyraża to co najmniej zasadnicze oczekiwanie wspólników.

2.b. Nie ma ustawowego obowiązku upubliczniania uczestników stosunku powiernictwa nieinkorporowanych w spółce prawa handlowego.

2.c. Amtsgericht (sąd rejonowy) podziela wprawdzie podstawowe założenia sądów wyższych instancji, a mianowicie, iż w przypadku spółki osobowej dla każdego jest oczywiste, że jego dane osobowe są przechowywane przez spółkę i – w zakresie w jakim jest to „obiektywnie racjonalne” w celu wykonania obowiązków umownych lub ustawowych – mogą być też udostępniane. W takim

przypadku jest też oczywiste, że gdy obowiązek istnieje, obiektywnie racjonalne jest jego wypełnienie.

Jednakże o stwierdzeniu istnienia obowiązku nie rozstrzyga wyłącznie, czy żądanie wspólnika domagającego się informacji jest obiektywnie racjonalne; miarodajna jest kwestia, jak należy ocenić umowę, tak że temu żądaniu – w każdym razie w punkcie wyjściowym – stoi na przeszkodzie interes innych wspólników w utrzymaniu w tajemnicy ich danych, bez konieczności znoszenia ich ujawniania w przypadku pojawienia się racjonalnych interesów przeciwnych. W świetle prawa Unii Europejskiej ochrona danych jest regułą, zaś wyjątki muszą w sposób dostateczny wskazywać na uprawnienie, dla którego przyjęcia nie wystarcza istnienie zrozumiałego interesu. Zgodnie ze stanowiskiem sądu odsyłającego ów interes musi odnosić się w każdym razie do czegoś, na rzecz czego dany wspólnik w ogóle ujawnił swoje dane, czyli do losów spółki.

2.d. W dalszej kolejności sąd odsyłający podziela cele wskazanego orzecznictwa, iż wspólnik bez konieczności stwierdzenia dodatkowych okoliczności, i w tym zakresie też w sposób niepodlegający ograniczeniom, może powziąć wiedzę, kto ma realny wpływ na spółkę, w stosunku do której ponosi wspólnie z innymi osobami ryzyko biznesowe. Dla sądu odsyłającego jest jednak problematyczne, iż w ten sposób można uzasadnić obowiązek ujawniania danych w stosunku do wszystkich pośrednio zaangażowanych komandytariuszy.

(1) Jest oczywiste, że większość komandytariuszy w spółce publicznej posiada udziały w wielkości, która nie pozwala oczekiwać możliwości samodzielnego wpływania swoim udziałem przez danego komandytariusza na losy spółki. Sąd odsyłający przyjmuje zamiast tego, iż okoliczność uczestniczenia w spółce osobowej i bycia z nią związanym osobiście jako taka nie wystarcza, aby żądać informacji. Nie uwzględniono w wystarczającym stopniu, iż w przypadku publicznej spółki komandytowej, która jest lub była otwarta na dowolną grupę inwestorów, element osobistego związku jest mocno zredukowany, a udział w niej jest traktowany jedynie jako inwestycja na rynku kapitałowym, podobna do akcji, w przypadku której nikt, kto nie posiadałby znacznego udziału, nie oczekiwałby, iż jego nazwisko oraz adres byłyby przekazywane innym akcjonariuszom przez podmiot prowadzący rachunek maklerski.

Uzupełniająca wykładnia stwarzałaby przy tym też możliwość zastosowania różnych instrumentów do ochrony „małego” inwestora, tak aby także on mógł doprowadzić do niezbędnej kolektywnej realizacji interesów, jak na przykład za pomocą roszczenia o przekazywanie komunikatów „małego” inwestora przez spółkę – która ze swej strony jest zobowiązana wobec niego do lojalnego zachowania – do wszystkich pozostałych inwestorów lub poprzez utrzymywanie przez spółkę forum do wymiany stanowisk, podobnie jak ma to miejsce w § 127a niemieckiej Aktiengesetz.

(2) Orzeczenia sądów wyższych instancji są także uzasadnione w tym zakresie, w jakim implementują klarowny stosunek pomiędzy regułą a wyjątkami.

Orzecznictwo to uwzględnia okoliczność, że podmiot odpowiedzialny w spółce publicznej nie może w sposób racjonalny pojedynczo i odrębnie wywazać w odniesieniu do każdego z 1800 współników, czy można udzielić informacji o nim, czy też nie, lecz zdany jest na kryteria umożliwiające abstrakcyjne określenie kręgu takich osób. W tym kontekście, wydaje się, iż konieczne jest ogólne, a zatem formalne kryterium wskazujące, w odniesieniu do kogo, w każdym razie z reguły, istnieje obowiązek informacyjny – aby zachować wystarczająco pewną pod względem prawnym możliwość rozstrzygania takich sporów – nie tylko dla sądów, lecz już dla osób odpowiedzialnych za ochronę danych.

Dotychczasowe orzecznictwo charakteryzuje się dużą łatwością stosowania, ponieważ spółki funduszowe muszą pozytywnie rozpatrywać praktycznie wszystkie wnioski o udzielenie informacji złożone przez któregoś ze współników.

Zamiast powyższego sąd skłania się do przyjęcia formalnego limitu podobnego do wielkości granicznej, przy której powstaje obowiązek informacyjny w odniesieniu do akcjonariuszy giełdowych spółkach akcyjnych, ponieważ od tej wielkości także formalnie wchodzi w rachubę istotny wpływ na spółkę, tak jak jest to wyrażone w § 33 niemieckiej Wertpapierhandelsgesetz poprzez limit wynoszący 3%. Bundesgerichtshof odmawiał co prawda do tej pory stosowania tego przepisu w drodze analogii, jednakże jego analogiczne zastosowanie należy co najmniej ponownie rozważyć w świetle wymogów wynikających z prawa Unii.

2.e. W każdym razie sąd uważa za nietrafne, aby przyjmować, iż już sztapowe powoływanie się na „interes w poznaniu się” lub „zainteresowanie kupnem” wystarcza do ujawnienia danych i nie stanowi nadużycia prawa.

(1.) W ocenie sądu odsyłającego niemerytoryczny i niewynikający z umowy jest pogląd, iż zainteresowanie kupnem uzasadnia prawo do uzyskania informacji: nikomu nie przysługuje roszczenie, aby poznać bezpośrednio nazwiska i adresy powierzone osobie trzeciej od tej trzeciej osoby w celu podjęcia negocjacji zmierzających do zawarcia przyszłej umowy z osobami powierzającymi dane. Przeciwnie, argumentacja taka wydaje się mało przekonująca, w przypadku gdy przyszłe pozycje prawne zależą od cudzych wyborów, a tym samym od zachowań o cechach arbitralności, mają z góry uzasadniać prawo do uzyskania informacji. Chęć złożenia komuś oferty biznesowej nie uzasadnia udostępnienia jego danych bez jego zgody.

Jeszcze bardziej zasadniczo stanowisko, że każde możliwe uprawnienie wystarcza, aby wykluczyć nadużycie prawa, wydaje się niewystarczające do zapewnienia ochrony danych na poziomie prawa Unii. Zgodnie ze stanowiskiem sądu odsyłającego ochrona danych oznacza, że należy także zapobiegać abstrakcyjnym zagrożeniom, co musi wpływać na rozumienie tego, co jest nadużyciem prawa. W konsekwencji należałoby uznać za nadużycie prawa powoływanie się na uprawnienie, które ze swej strony nie daje w wystarczającym stopniu wyrazu samozobowiązaniu się lub merytorycznej racjonalności.

(2.) Także „poznanie się” nie stanowi istotnej podstawy w świetle tego, czego można oczekiwać od osoby, która jako członek publiczności powierzyła swoje dane w ramach inwestycji gospodarczej. Ktoś, kto inwestuje kapitałowo, nie wyraża tym samym zgody na to, że można się do niego zwracać w celu poznania go.

(3.) Zamiast tego wydaje się być rozsądne i pożądane, by konieczne były konkretne i wskazane cele bezpośrednio związane z prowadzeniem interesów. Prowadziłoby to do formalizacji celu udostępniania danych i spółka miałaby możliwość – w przypadku skarg na przekazanie danych – wskazywania na cel ich udostępnienia, a w przypadku gdy dowie się – na przykład w wyniku skargi innych współników – o innym wykorzystaniu niż wskazanym, może wdrożyć mechanizmy ochronne przewidziane w prawie ochrony danych.

3. W konsekwencji sąd odsyłający uważa za stosowną taką wykładnię ogólnego rozporządzenia o ochronie danych, zgodnie z którą w przypadku spółki publicznej uzasadnia ono w punkcie wyjścia nieograniczone prawo do udzielenia informacji jedynie po osiągnięciu procentowego limitu, a w pozostałym zakresie jedynie obowiązek spółki do przekazywania komunikatów współnika wszystkim bezpośrednim i pośrednimi współnikom.

W dalszej kolejności sąd odsyłający uważa za stosowną taką wykładnię ogólnego rozporządzenia o ochronie danych, zgodnie z którą samo „poznanie się” i zainteresowanie kupnem udziałów nie są znaczącymi względami i z tego powodu nie mogą uzasadniać prawa do uzyskania informacji; przeciwnie, każde żądanie udzielenia informacji powinno wskazywać konkretny, związany ze spółką powód, dla którego żąda się udzielania informacji.

D. W przedmiocie dopuszczalności pytań objętych odesłaniem:

Pytania zostały zadane [...] w celu uzyskania odpowiedzi, jakie aspekty [...] mają z punktu widzenia prawa znaczenie przy dokonywaniu wyważania, a zatem co wydaje się przy wyważaniu istotne i przez to „konieczne do uwzględnienia”. To samo dotyczy pytań odnoszących się do aspektów istotnych dla wewnętrznych granic „uzasadnionego interesu”. Ujawniające się w nich zagadnienia dotyczące struktur prawnych prawa Unii pozwalają uznać odesłanie do Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej za wskazane.

[...]